

R e c e n z j a

Rozprawy doktorskiej magister Honoraty Janik-Skowrońskiej pod tytułem:
PRAWNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA PIELNICTWA WSPÓŁDZIELNEJ
(NAPRZEMIENNEJ) W POLSCE. STUDIUM PRAWNO-SOCJOLOGICZNE

Promotor: prof. dr hab. Bronisław Sitek

Promotor: dr hab. Małgorzata Such-Pyrgiel

1. Uwagi ogólne o temacie rozprawy i o jej treści

Przystępując do oceny przedłożonej mi rozprawy doktorskiej autorstwa Pani mgr Honoraty Janik-Skowrońskiej należy zaznaczyć, że zarówno pod rządami poprzednio obowiązującej ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (art. 13 ust. 1) jak i według zasad przyjętych w ustawie z 20 lipca 2018 r. o szkolnictwie wyższym i nauce (art. 187) rozprawa doktorska powinna prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej i być oryginalnym rozwiązaniem zagadnienia naukowego. Tak określone kryteria ustawowe wyznaczają perspektywę oceny rozprawy.

Lektura przedłożonej do oceny rozprawy doktorskiej pozwala uznać, że spełnia ona wszystkie ustawowe wymogi, o których mowa wyżej.

Mieszcząc się w obszarze wymogów ustawowych można wyróżnić kilka szczegółowych elementów wynikających z ustawy, a ukształtowanych w praktyce stanowiących podstawę oceny rozprawy doktorskiej, a mianowicie:

- 1) wybór tematu rozprawy,
- 2) metody badawcze,
- 3) cel rozprawy,
4. tezy (lub hipotezy),
- 5) kompozycja pracy.

Na tej podstawie należy stwierdzić, że wybór tematu rozprawy doktorskiej jest w pełni uzasadniony, dobrze wpisuje się w dyskusję nad kontrowersyjnym zagadnieniem pielęgnacji naprzemiennej oraz podejmowane inicjatywy zmierzające do zmian przepisów Kodeksu Rodzinnego i opiekuńczego. Boryka się z tym problemem nauka i judykatura prezentując dotychczas niejednorodną linię orzecznictwa w zakresie pielęgnacji naprzemiennej (nazywanej też pielęgnacją współdzieloną lub równoważną).

Istniejący stan przepisów prawa i judykatury niewątpliwie wywiera wpływ na bardzo wrażliwą i istotną sferę dobra dziecka oraz dobrostan małoletnich dzieci, tak jak i wiele innych czynników, w tym środowiskowych.

Doktorantka podjęła się więc zadania trudnego o oddziaływaniu wielopłaszczyznowym, interdyscyplinarnym. Należy więc docenić odwagę naukową i ambicje Doktorantki.

Jak podkreśla Autorka wybór tematyki badawczej rozprawy doktorskiej związany jest przede wszystkim z nawarstwiającymi się i nierozwiązanymi dotąd problemami teoretycznymi oraz praktycznymi w zakresie stosowania opieki naprzemiennej, co jest szczególnie widoczne w orzecznictwie sądowym. Według Autorki najistotniejszym powodem podjęcia problematyki określonej tematem rozprawy jest brak holistycznego uregulowania instytucji pieczy współdzielonej (naprzemiennej) w k.r.i o., jako odrębnej instytucji prawnej oraz potrzeba społeczna jednoznacznego uregulowania pieczy naprzemiennej.

Zwraca tu uwagę wieloaspektowy obszar objęty dociekaniem naukowymi. Szereg zagadnień i konstrukcji prawnych roztrząsanych w dysertacji może stanowić temat na odrębne publikacje naukowe. Dobrym posunięciem jest więc przygotowanie dysertacji pod kierunkiem dwóch promotorów, jako że badane zagadnienie ma charakter interdyscyplinarny.

W tym miejscu trzeba zauważyć, że rolą recenzenta nie jest ustosunkowanie się do wszystkich stanowisk i poglądów zawartych w rozprawie, ani też polemika z każdym innym poglądem niż ten, który prezentuje oceniający rozprawę. Należy szanować prawo autorki dzieła naukowego do własnych poglądów, jeżeli zostaną dobrze udokumentowane za pomocą odpowiednich metod badawczych. Biorąc pod uwagę to zastrzeżenie godzi się zwrócić szczególną uwagę na niektóre klasyczne elementy dysertacji.

Po pierwsze, na początku rozprawy zostały sformułowane liczne kwestie badawcze, w dalszej części uzasadnione i udokumentowane. Ważną rolę pełnią tu badania własne Doktorantki obejmujące warstwę prawną i socjologiczną.

Po wtóre, Autorka wykazała w swojej rozprawie znajomość wielu instytucji prawa rodzinnego polskiego i obcego. Rozprawa pokazuje zdolność prawidłowego definiowania problemów badawczych i ich rozwiązywania w oparciu o logiczną argumentację. Znalazły tu zastosowanie klasyczne dla prac prawniczych metody badawcze, przede wszystkim dogmatycznoprawna, istotnie wzbogacona badaniami socjologiczno-prawnymi. Ważne miejsce zajmuje też analiza dorobku judykatury analiza literatury polskiej i zagranicznej oraz metoda prawno-porównawcza. Warto zwrócić uwagę, że ta ostatnia metoda widoczna jest nie tylko w wyodrębnionych w tym celu jednostkach redakcyjnych ale także wplata się w całą pracę, co jest zabiegiem niełatwym.

Biorąc pod uwagę przede wszystkim płaszczyznę prawa rodzinnego należy wskazać, że praca doktorska Honoraty Janik- Skowrońskiej jest interesującym wkładem badawczym w poszukiwaniach optymalnych rozwiązań w zakresie normowania i stosowania opieki naprzemiennej.

2. Określenie celu badawczego i założeń rozprawy

Naukowa wartość każdej rozprawy, w tym i rozprawy doktorskiej jest uzależniona w pierwszym rzędzie od właściwego określenia kwestii naukowej, rozwiązanie której ma być przedmiotem dociekań. Jest to ustawowym wymogiem stawianym rozprawom doktorskim. Nawiązując do tych wymogów stwierdzam, że Doktorantka w sposób prawidłowy sprecyzowała główny cel badawczy. Głównym celem jest dowiedzenie potrzeby zmian ustawodawstwa w zakresie sposobu opieki nad dzieckiem po rozstaniu rodziców. Zdaniem Autorki podstawowym (ogólnym) argumentem przemawiającym za takim stanowiskiem są zmiany społeczne, w szczególności w zakresie ról rodziców w opiece nad dzieckiem, a istnienie w Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym wyodrębnionej instytucji pieczy naprzemiennej (współdzielonej) spowodowałoby wzrost rozwiązań ugodowych, a jednocześnie zmniejszenie się liczby spraw sądowych (s. 9). Zostały także wyodrębnione cele szczegółowe. Wydaje się, że najbardziej powiązany z celem głównym jest cel szczegółowy zawierający się w stwierdzeniu, że przepisy prawa rodzinnego powinny być tak stosowane, aby zapewnić dziecku możliwość bycia wychowywanym w dwóch środowiskach rodzinnych – matki i ojca (s. 10). Autorka postanowiła też ustalić w jaki sposób konflikt rodziców wpływa na możliwość zastosowania pieczy naprzemiennej i czy jest czynnikiem bezwzględnie wyłączającym jej stosowanie. Na tle wyżej wskazanych celów wydaje się nieco ambiwalentny cel, którym jest wykazanie, że przepisy prawa rodzinnego w zakresie uregulowań dotyczących sprawowania pieczy nad dzieckiem po rozstaniu rodziców „(...) w aktualnym kształcie umożliwiają stosowanie pieczy współdzielonej (naprzemiennej) nad dzieckiem, mimo braku uregulowania wprost takiej formy pieczy”(s. 9). Ponadto na tym etapie lektury rozprawy intrygująco brzmi stwierdzenie, że „istotnym elementem pracy jest wykazanie, że w zakresie wsparcia rodziców w wykonaniu wspólnej pieczy nad dzieckiem po rozstaniu rodziców, w szerszym zakresie można stosować przepisy o ograniczeniu władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom poprzez nakładanie na rodziców konkretnych obowiązków, rozwiązujących przejściowe konflikty w zakresie wykonywania władzy” (s. 9-10).

Na podstawie tak ustalonych celów Doktorantka przedstawia hipotezę główną oraz 11 hipotez szczegółowych wyłaniających się z głównego założenia. Jej zdaniem kształt obowiązujących przepisów k.r.io. nie odpowiada aktualnym społecznym potrzebom współczesnej rodziny związanym z opieką rodzicielską nad dzieckiem po

rozstaniu rodziców. Analiza hipotezy głównej i hipotez szczegółowych pozwala skonstatować, że Autorka rozprawy chciałaby udowodnić, że wprowadzenie do przepisów kodeksu pieczy naprzemiennej powinno mieć charakter pierwszoplanowej metody sprawowania pieczy nad dzieckiem, co na gruncie przepisów k.c. automatycznie skutkowałoby dwoma miejscami pobytu dziecka.

Wyżej wyeksponowane ustalenia Autorki rozprawy nie oznaczają, że oceniająca pracę zawsze powinna się z nimi zgadzać aby pozytywnie ocenić wysiłek naukowy zaprezentowany w treści rozprawy. W obszarze prawa pojawiające się kontrowersyjne tezy lub hipotezy (naukowo wywiedzionych i udokumentowanych) może prowadzić do kształtowania się nowych koncepcji teoretycznych, zmiany wykładni przepisów prawnych, a to też jest rolą nauki prawa.

Generalnie można powiedzieć, że kompozycja dysertacji jest dostosowana do celu badawczego i postawionych hipotez. Nasuwa się tu tylko uwaga, że rozdział IV (s. 152-158) można było odpowiednio wkomponować w treść wstępu nazywając go wprowadzeniem, które łącznie liczyłoby kilkanaście stron. Pozytywnie wpłynęłoby to na spójność, ciągłość pracy oraz proporcje poszczególnych rozdziałów. Ponadto rozdział VI rozprawy jest stosunkowo obszerny w porównaniu do innych rozdziałów, ale nie wpływa to na merytoryczny poziom rozważań zawartych w dysertacji.

3. Wybrane uwagi szczegółowe

W tym miejscu wypada zauważyć, że zasadnicze rozważania zawarte w dysertacji poprzedza dobrze skonstruowany i uporządkowany wstęp gdzie znalazło się między innymi uzasadnienie wyboru tematu, cele rozprawy oraz hipotezy.

Autorka rozpoczyna rozprawę w sposób klasyczny, a więc od rozważań o charakterze ogólniejszym, przedstawia między analizę historyczną wybranych rozwiązań prawnych i ich zmiany oraz dokonuje przeglądu stanowiska doktryny, w szczególności w zakresie wykonywania władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem.

Rozdział drugi to dalsza budowa podwalin pod rozważania o charakterze zasadniczym dla rozprawy. Doktorantka na podstawie badań dorobku judykatury przede wszystkim pokazuje w jaki sposób ewaluowało orzecznictwo sądów polskich dotyczące władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem (co w praktyce jest wciąż dużym problemem). Czyni to nie tylko na gruncie dorobku sądów rodzinnych i opiekuńczych, ale także problem wykonywania władzy rodzicielskiej został zbadany w orzecznictwie sądów administracyjnych oraz w orzecznictwie ETPCz. Badania prawnoporównawcze objęły Belgię i Wielką Brytanię, gdzie pokazane są czynniki wpływające na kształtowanie się regulacji prawnych w zakresie objętym tematem rozprawy i ich kierunki interpretacyjne. Autorka konstatuje, że potwierdziła się teza, że opieka naprzemienna jest najlepszą formą opieki nad dzieckiem po rozstaniu

rodziców, a brak porozumienia rodziców w tym zakresie nie może przekreślać stosowania dobrodziejstwa pieczy współdzielonej (s. 106-107).

Wydaje się, że wyłaniający się z tego stwierdzenia ogólny pogląd o dobrodziejstwie opieki naprzemiennnej nawet przy braku zgody rodziców dziecka nie jest taki oczywisty. Decyduje o tym przede wszystkim dobro dziecka oraz szereg okoliczności faktycznych leżących w sferze funkcjonowania rodziny i poza nią. W dalszej części rozprawy Doktorantka wyraźnie stwierdza, że „Jeśli to osoba prowokująca spór nie chce takiej pieczy – nie powinno być to przeszkodą do jej wprowadzenia” (s. 166, podobne ustalenie znajduje się na s. 168). Podkreślam, że to stwierdzenie należałoby jednak skonfrontować z nadrzędną wartością, czyli dobrem dziecka. Po takim zabiegu w konkretnych okolicznościach może okazać się, że opieka naprzemienna nie służy dobru dziecka.

Następnie Doktorantka bada społeczny i psychologiczny aspekt pieczy naprzemiennnej (rozdział III) kładąc nacisk na ujęcie socjologiczne teorii dwóch domów. W tym celu przeprowadza analizę wypowiedzi naukowych i polityki państwa w zakresie pieczy naprzemiennnej. Jest to ważna warstwa badawcza bowiem przepisy prawa powinny harmonizować z mechanizmami funkcjonowania adresatów norm prawnych. Prawo żyje w określonym środowisku wpływając na nie, jest jednak bardzo ważna relacja odwrotna. Dopiero z takiej perspektywy można poznać „prawo w działaniu”. W tym fragmencie dysertacji pojawiło się stwierdzenie, że przepisy powinny być sformułowane w taki sposób, aby żadna ze stron nie miała interesu w pozostawaniu w konflikcie (s. 151). Warto byłoby tu zaprezentować chociaż jedną propozycję takiego przepisu i zastanowić się w jaki sposób należałoby egzekwować jego wykonanie, a dalej rozważyć skutki prawne niewykonania lub nienależytego wykonania?

Można przyjąć, że treść rozdziału IV w tym miejscu rozprawy ma raczej charakter „nawiasowy”, znajduje się w nim opis przedmiotu badań ankietowych, cel badań i założenia badawcze (o czym generalnie była mowa we wstępie).

Ważne miejsce dla ustaleń przyjętych w tej sekwencji rozprawy zajmuje też raport Rzecznika Praw Dziecka zatytułowany jako Ogólnopolskie badanie jakości życia dzieci i młodzieży w Polsce. Autorka konstatuje, że kluczowe dla dobrej jakości dzieciństwa jest zachowanie dobrych relacji w rodzinie (s. 158). Ustalenia te stanowią podbudowę dla dalszych merytorycznych rozważań. Są pozaprawnym osadzeniem zasadniczych wątków rozprawy.

Rozważania zawarte w kolejnym rozdziale są rezultatem jakościowych badań własnych przeprowadzonych na dwóch grupach badawczych, czyli sędziach oraz rodzicach. W tym kontekście zwraca uwagę zwłaszcza problematyka ustalenia przesłanek pieczy naprzemiennnej w oparciu o badania naukowe. Należy przyjąć, że . Uzyskane odpowiedzi są prawidłowo zinterpretowane skorelowane, przez co pozwalają uchwycić stosunek respondentów do pieczy naprzemiennnej i do przesłanek,

które muszą być spełnione przed jej ustanowieniem. Zdaniem Autorki piecza naprzemienna powinna być odrębną instytucją prawną obwarowaną konkretnymi przesłankami, które sąd bada przed ustanowieniem takiej pieczy. Faktem jest, że badanie konkretnych przesłanek jest niezbędne w każdej sprawie, ale równie ważne jest doświadczenie życiowe sędziego, z którego może wynikać jego stanowisko co do zastosowania pieczy naprzemiennej w danych okolicznościach. Niekiedy budowanie sztywnych schematów postępowania jest niemożliwe lub z natury rzeczy niecelowe. Stąd moje przekonanie, że przesłanki powinny jednak wykazywać się pewną bezpieczną elastycznością. Sądzę, że przesłanki przytoczone przez Doktorantkę (s. 163) spełniają ten wymóg, a wypowiedzi sędziów upatrujących pozytywny skutek procesowy w jasnym sformułowaniu przepisów prawnych, w kontekście opieki współdzielonej nie podważają tego założenia.

Trzeba też zwrócić uwagę, że z odpowiedzi na pytanie czy model pieczy naprzemiennej powinien mieć pierwszeństwo przed stosowaniem innych rozwiązań prawnych (s. 170) nie można wyciągnąć jednoznacznych wniosków o przewadze tego modelu pieczy. Wyrażam przekonanie przepisy powinny wszystkie modele pieczy stawiać na jednym poziomie, bez faworyzowania żadnego z nich. To sąd po zbadaniu okoliczności danej sprawy, a przede wszystkim po uwzględnieniu dobra dziecka decyduje o rodzaju pieczy. Autorka jest innego zdania (np. s. 172), co należy przyjąć jako możliwe pole do dyskusji.

Okazało się też, że nie jest oczywiste jak należy rozumieć pojęcie opieki naprzemiennej, a przede wszystkim czy jej wyznacznikiem powinien być tylko czas przebywania dziecka u rodziców, czy też podział obowiązków, potrzeby dziecka. Autorka bada modele i formy realizacji tej opieki w praktyce (s. 207 i n.). Jak ocenia Doktorantka rodzice wskazywali na różne warianty opieki naprzemiennej, można jednak powiedzieć, że istotne znaczenie ma tu wymiar czasu (s. 208). Rodzice zwracali też uwagę, na zagrożenia, za które uznają manipulowanie dzieckiem jak i manipulowanie przez dziecko oraz unikanie płacenia alimentów.

Wypada dodać, że w podsumowaniu rozdziału V Doktorantka wskazuje na brak jednomyślności wśród sędziów i rodziców co do wyłącznie pozytywnych stron opieki współdzielonej. Wyraźnie istnieją różnorodne opinie odnoszące się do stosowania tego typu opieki (s. 215), nie można tu mówić o jednomyślności. Zwłaszcza Ojcowie i matki dzieci nie wskazują tylko na pozytywne skutki tego wariantu opieki. Mimo zastrzeżeń zgłaszanych przez respondentów Autorka stanowczo postuluje konieczność wprowadzenia pieczy naprzemiennej i to jako instytucji priorytetowej „załatwiającej” wiele celów, nawet bardzo ogólnych. W moim przekonaniu nie ma tak palącej potrzeby, chociażby z tego względu, że na kanwie istniejącego stanu prawnego możliwość orzekania pieczy naprzemiennej przecież istnieje.

Na podstawie przedstawionej przez M. Michalaka definicji dobra dziecka Autorka stwierdza, że jednym z elementów dobra dziecka jest jego prawo do bycia

wychowywanym przez oboje rodziców (s. 219). Tego prawa nie można jednak postawić ponad dobrem dziecka jako takim, z czego jak sadzę Autorka zdaje sobie sprawę. Wyżej wymieniony Autor jest także zwolennikiem zastąpienia pojęcia „władza rodzicielska” określeniem „odpowiedzialność rodzicielska” (tak w projekcie nowego kodeksu rodzinnego zaprezentowanego w 2018 r. przez Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka). Ciekawa jestem poglądu Doktorantki właśnie w tej kwestii, czyli czy istnieje potrzeba zastąpienia władzy rodzicielskiej odpowiedzialnością rodzicielską? Jeśli tak, to jakie okoliczności i argumenty uzasadniają ten postulat.

W dalszej części obszernego rozdziału VI mamy do czynienia z analizą projektów zmierzających do wprowadzenia pieczy naprzemiennej, co pozwoli Doktorantce na wielowymiarowe spojrzenie zarówno na dobre strony jak niedociągnięcia, zagrożenia, które mogą pojawić się jako skutek projektowanych zmian. Wykorzystane tu zostały także doświadczenia z praktyki zawodowej Autorki, co oznacza, że praca dąży do odzwierciedlenia funkcjonalnej strony badanego problemu. Za Profesorem Andrzejem Stelmachowskim uznaję ten zabieg jako zaletę pracy naukowej. Wnioski płynące z efektów badań zaprezentowanych w tym rozdziale posłużyły Doktorantce do sformułowania uwag *de lege ferenda*.

Wobec pozytywnie zweryfikowanej głównej hipotezy pracy, według której kształt obowiązujących przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie odpowiada aktualnym potrzebom społecznym współczesnej rodziny związanym z opieką rodzicielską nad dzieckiem po rozstaniu rodziców Doktorantka przedstawia propozycję definicji pieczy współdzielonej (np. s. 251, 253), przesłanki jej orzeczenia, sposób stosowania oraz problematykę miejsca zamieszkania dziecka w przypadku zastosowania tej pieczy. Tu Autorka dochodzi do słusznego wniosku, że dziecko powinno mieć jedno miejsce zamieszkania (s. 251).

Wypada zaznaczyć, kilkakrotnie akcentowane stanowisko Autorki, że podstawowym celem pieczy współdzielonej jest zagwarantowanie dziecku prawa do bycia wychowywanym przez oboje rodziców, mimo ich rozstania (np. s. 262). Pozwolę sobie tu powtórzyć, że to prawo i ten cel w żaden sposób nie mogą zdominować dobra dziecka, ponieważ dobro dziecka jest tu absolutnie priorytetowe. Ponadto konflikt rodziców powinien jednak co do zasady eliminować tego rodzaju pieczę. Jak się wydaje Doktorantka wyraża odmienne zdanie (np. s. 263, s. 266). Jest to stanowisko, które nauka powinna zauważyć, chociaż argumentacja uzasadniająca to przekonanie nie wydaje się naukowo wyczerpująca i przekonująca. Doceniam fakt, że prezentowane stanowisko zostało później złagodzone, np. poprzez podkreślenie, że orzekając o pieczy współdzielonej powinny być brane pod uwagę przede wszystkim postawy obojga rodziców (s. 257). Podtrzymane zostało stwierdzenie, że do orzeczenia tego rodzaju pieczy nie musi być potrzebne pełne porozumienie między rodzicami. „Rodzice niezainteresowani takim modelem pieczy mieliby interes w

utrzymaniu sporu”, a „(...) spór rodziców nie jest samoistną przeszkodą do ustanowienia pieczy współdzielonej”(s. 257). .

Przyznać należy, że we wnioskach końcowych Autorka jakby z większą ostrożnością podchodzi do zakresu i zalet stosowania pieczy naprzemiennej (s. 265). Podkreśla też, że chociaż przy obowiązujących przepisach możliwe jest stosowanie pieczy współdzielonej, to panuje chaos orzeczniczy i w związku z tym konieczne jest usystematyzowanie interpretacji przepisów oraz wprowadzenie instytucji pieczy naprzemiennej. Doktorantka wyraża przekonanie, że precyzyjne zdefiniowanie pieczy współdzielonej oraz wskazanie przesłanek koniecznych do orzeczenia tej pieczy, z jednej strony nada kierunek interpretacyjny klauzuli generalnej dobra dziecka w ten sposób, że przy istnieniu przesłanek koniecznych do orzeczenia pieczy naprzemiennej nie można mówić o zagrożeniu dobra dziecka, a z drugiej strony, w przypadku pojawienia się okoliczności nieprzewidzianych w kodeksie pozostawienie klauzuli będzie umożliwiać ochronę dziecka (s. 259). Mimo przytoczonych tu argumentów wydaje się, że jednak należy pozostawić zdecydowanie na pierwszym miejscu dobro dziecka.

4. Aspekty warsztatowo-formalne rozprawy

Autorka prawidłowo wykorzystała materiał normatywny, dorobek judykatury, literaturę krajową i obcą oraz warstwę socjologiczną badanego problemu. Na podstawie dobranego materiału źródłowego i badań własnych wykazała, że ma samodzielny stosunek do dorobku doktrynalnego i orzeczniczego. Krytyka rozwiązań prawnych, koncepcji doktrynalnych, metod wprowadzania i realizacji rozwiązań prawnych generalnie jest wyważona i umotywowana.

Wypada podkreślić, że Autorka radzi sobie w zawiłych obszarach badawczych. Wszystko to sprawia, że lektura rozprawy nie jest nużąca mimo złożoności materii będącej podstawą badań.

Rozprawa jest napisana dobrym językiem polskim, została też dobrze przygotowana pod względem edytorskim. Tylko bardzo rzadko zdarzają się drobne uchybienia edytorskie i tzw. literówki lub chyba omyłki pisarskie np. s. 220, Doktorantka pisze o instytucji prawnej pieczy współdzielonej, gdy w rozprawie wielokrotnie wskazuje, że takiej instytucji nie ma, dlatego powinna być wprowadzona.

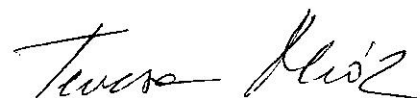
5. Konkluzja

Recenzowana rozprawa jest opracowaniem zawierającym w swej treści oryginalne rozwiązanie zagadnienia naukowego o istotnym znaczeniu zarówno teoretycznym jak i praktycznym. Treść dysertacji dowodzi wymaganego poziomu wiedzy prawniczej Doktorantki, opanowania metod badawczych, a zwłaszcza metody formalno-dogmatycznej skojarzonej z metodami socjologicznymi, co potwierdza

zdolność do samodzielnego prowadzenia badań naukowych (także o charakterze interdyscyplinarnym).

Rozprawa doktorska magister Honoraty Janik-Skowrońskiej pod tytułem:
PRAWNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA PECZY WSPÓŁDZIELNEJ
(NAPRZEMIENNEJ) W POLSCE. STUDIUM PRAWNO-SOCJOLOGICZNE
spełnia wszystkie ustawowe wymogi stawiane rozprawom może więc być podstawą do podjęcia dalszych stadiów przewodu doktorskiego.

Białystok, 7 marca 2024 r.


.....Teresa Mróz